ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS
KSZTAŁCENIE POLONISTYCZNE CUDZOZIEMCÓW 19, 2012
https://doi.org/10.18778/0860-6587.19.07

*Ałła Krawczuk**

O KOGNITYWNYCH UWARUNKOWANIACH WSPÓŁCZESNEJ GLOTTODYDAKTYKI: KATEGORIE GRAMATYCZNE W NAUCZANIU UKRAIŃCÓW JĘZYKA POLSKIEGO

Słowa kluczowe: kategoria gramatyczna, kognitywizm, błąd, komunikacja, język polski jako obcy, język ukraiński, glottodydaktyka

W artykule jest omawiana możliwość kognitywnego podejścia do nauczania Ukraińców polskiej gramatyki, rozumianej zarówno w aspekcie teoretycznym, jak i praktycznym. Wskazuje się na różnice dotyczące realizacji kategorii gramatycznych w języku polskim i ukraińskim, analizuje się zależności między kategorialnymi odrębnościami w rozpatrywanych językach a typowymi błędami systemowymi w polszczyźnie Ukraińców, ze szczególnym uwzględnieniem tych błędów, które mogą powodować zakłócenia komunikacyjne w polskojęzycznym dyskursie Ukraińców z Polakami.

Naturalny wydaje się fakt, że badania w zakresie lingwistyki kulturowej w Polsce dążą do rozpatrywania związków języka polskiego z polską kulturą na tle innych, uwarunkowanych kulturowo, języków. Przecież porównanie polszczyzny do innych języków etnicznych, zarówno odległych genetycznie, jak i spokrewnionych z nią, a nawet blisko spokrewnionych, umożliwia uwypuklenie jej swoistych cech. Sposób widzenia świata przez pryzmat języka polskiego można zrozumieć, zapoznając się ze sposobami widzenia świata przez „okulary" innego języka. Dodajmy, że spoglądanie na polszczyznę z zewnątrz, z perspektywy innego języka etnicznego, może dostarczać nowych danych o osobliwościach osadzenia języka polskiego w polskiej kulturze. Dotyczy to zjawisk zarówno lingwopragmatycznych i leksykalno-semantycznych, jak i gramatycznych. Istotę polskiej etykiety językowej można najlepiej zrozumieć dopiero w trakcie jej zestawiania z grzecznością językową innych narodów (zob. np. Marcjanik 2005, 2007), a subtelności znaczeniowe polskich jednostek leksykalnych w pełni się odsłaniają w wyniku

* allakrawczuk@gmail.com, Katedra Filologii Polskiej, Wydział Filologiczny, Narodowy Uniwersytet Lwowski im. Iwana Franki, ul. Uniwersytecka 1, 79-000 Lwów.

porównania tych jednostek (wraz z całą strefą konotacyjną) z innojęzycznymi odpowiednikami (zob. np. Grzegorczykowa, Waszakowa 2000, 2003; Wierzbicka 2007). Także struktura gramatyczna polszczyzny najwyraźniej rysuje się właśnie na tle struktur gramatycznych innych języków, spokrewnionych z nią lub niespokrewnionych.

„Konieczność konfrontacji różnych – najczęściej dwóch – języków i kultur jest problemem, z którym zmagają się [...] wszyscy uczący (się) języków obcych" – pisze Anna Dąbrowska (2004–2005: 149), podkreślając rolę, jaką odgrywają we współczesnej glottodydaktyce związki między językiem a kulturą w ogóle, a także między językiem ojczystym (i ojczystą kulturą) a językiem przyswajanym (i przyswajaną kulturą). A zatem glottodydaktyka „pracuje na styku" języków i kultur: z jednej strony wzbogaca krajową lingwistykę kulturową, z drugiej zaś sama wzbogaca się o jej metody. Chodzi mianowicie o to, że analiza doświadczeń językowo-kulturowych obcokrajowców uczących się polszczyzny może dostarczać bardzo cennych danych materiałowych do badań prowadzonych w kraju nad stereotypami i prototypami składającymi się na językowy obraz świata Polaków, nad osobliwościami konceptualizacji w języku polskim wiedzy o otaczającym świecie. Jednocześnie metody kognitywne, już od kilkudziesięciu lat stosowane w językoznawstwie polonistycznym, mogą stanowić ważny element współczesnej metodyki nauczania języka polskiego, także poza Polską. Mam na myśli praktyczną naukę JPJO i teoretyczno-językoznawcze kształcenie polonistyczne obcokrajowców. Przecież w trakcie nauczania języka bardzo pożądane wydają się elementy analizy odmiennych sposobów kategoryzacji świata w przyswajanej przez uczących się polszczyźnie i ich języku ojczystym – wyjaśnianie osobliwości „kawałkowania" rzeczywistości poprzez język polski i np. ukraiński (że dla polskiej wspólnoty językowej właściwe jest trochę inne patrzenie na związki rodzinne niż dla ukraińskiej, że Polacy mają *siostrzeńca* i *bratanka*, a w języku ukraińskim jest tylko *племінник* i nie wiadomo, czy to syn siostry czy brata etc.). Jednocześnie stosowanie teoretycznych założeń kognitywizmu może być ważnym czynnikiem ułatwiającym przyswojenie przez studentów zagranicznych polonistyk – w tym ukraińskiej – wiedzy językoznawczej. Chodzi np. o podejście w duchu kognitywistycznej koncepcji prototypów do polskiej gramatyki, w której akcentuje się centralny i peryferyjny status poszczególnych części mowy (por. np. marginalizację zaimka w nowoczesnych klasyfikacjach części mowy) lub określonych grup wyrazowych w obrębie pewnej części mowy (np. „peryferyjne" rzeczowniki typu *pisanie*, *czytanie* czy też „marginalne" zaimki typu *tyle*, *ile*, które mogą być traktowane jako liczebniki). Podejście kognitywne pozwala np. umotywować (na potrzeby studentów) potrzebę rozpatrywania nietradycyjnych klasyfikacji części mowy, gdyż każda z nich na swój sposób „próbuje sobie poradzić" z trudnymi do przyporządkowania wyrazami. Teza o rozmytych granicach między poszczególnymi typami słowotwórczymi na gruncie kognitywizmu pomaga wyjaśniać dyskusyjny status słowotwórstwa, będącego częścią morfologii (gramaty-

ki), ale jednocześnie reprezentującego zjawiska należące do słownictwa i badane w ramach leksykologii (por. Tabakowska 2001: 106; Nagórko 2006: 169). Teoria kognitywistyczna pozwala uzmysłowić studentom „przejściowy" status wyrazów typu *zrobiony*, *pisanie*, *najładniejszy*, które mogą być potraktowane jako fakty fleksji (czyli formy fleksyjne, prezentowane przez wokabuły *zrobić*, *pisać*, *ładny*) i jako fakty słowotwórstwa (czyli derywaty utworzone od leksemów *zrobić*, *pisać*, *ładny*), a także, odpowiednio, podwójny status wyróżnianych w tych wyrazach morfemów *-on(y)*, *-ni(e)*, *naj-+(ej)sz(y)*, które można uważać albo za morfemy fleksyjne, albo za morfemy słowotwórcze. Wbrew pozorom, tego typu rozmowy prowadzone ze studentami fascynują ich – gramatyka przestaje im się wydawać sztywnym, skostniałym systemem, niepodlegającym dyskusji, którego można (i trzeba) banalnie nauczyć się na pamięć. W ten sposób uczy się polonistów myślenia o języku z uwzględnianiem odmiennych stanowisk związanych z różnymi punktami odniesienia.

W dalszej części artykułu chciałabym się zająć kognitywistycznym wymiarem niektórych zagadnień gramatycznych w glottodydaktyce. Będzie mnie interesowało zwłaszcza to, czy kategorie gramatyczne języka polskiego tak dalece są odmienne od ukraińskich, że rzutują na osobliwości polskojęzycznej i ukraińskojęzycznej wizji świata i – co za tym idzie – na częstość popełniania przez Ukraińców uczących się polszczyzny błędów gramatycznych. Omówię zwłaszcza te błędy, które w różnym stopniu mogą powodować zakłócenia w polskojęzycznej komunikacji Ukraińców z rodzimymi użytkownikami polszczyzny. Zastanowię się także nad skutecznością wprowadzania do procesu glottodydaktycznego elementów gramatyki kognitywnej – zarówno od strony praktycznej nauki języka polskiego, jak i kształcenia w zakresie językoznawczym.

Jak pisze Alicja Nagórko w nowym podręczniku do polskiej gramatyki[1], adresowanym m.in. także do cudzoziemców: „Gramatyka tworzy język, decyduje o jego tożsamości w stopniu dużo większym niż słownictwo" (Nagórko 2010: 15); „W gramatyce, w jej strukturach i kategoriach, utrwalone jest nasze zbiorowe myślenie" (Nagórko 2010: 13). Zasadnicze różnice gramatyczne między językami są związane ze swoistymi sposobami postrzegania świata przez użytkowników tych języków. Wiele odrębności gramatycznych, bardzo niespodziewanych dla świadomości językowej Europejczyka, ujawnili jeszcze w połowie XX w. na materiale języków indiańskich zwolennicy relatywizmu językowego Sapir i Whorf; przykłady te były często przytaczane w późniejszych pracach językoznawczych reprezentujących nurt kognitywistyczny. W polskiej literaturze przedmiotu (zob. np. Milewski 1969; Wierzbicka 1967) przywołuje się liczne dane potwierdzają-

[1] Praca ta napisana została w duchu kognitywizmu, dzięki czemu jest nie tylko podręcznikiem gromadzącym wiedzę na temat gramatyki, lecz także dobrym bodźcem dla studentów polonistyki, zarówno krajowej, jak i zagranicznej, do zastanowienia się nad uwarunkowaniami kulturowymi gramatyki, nie tylko polskiej.

ce głębokie różnice w gramatykach języka polskiego i genetycznie odległych od niego języków. Warto, jak się wydaje, nauczając akademickiej gramatyki języka obcego (w moim wypadku – ucząc Ukraińców polskiej gramatyki), przybliżać studentom wiedzę na temat kulturowych uwarunkowań gramatyki. Ciekawy i „dydaktycznie opłacalny" może być, moim zdaniem, nawet ten szeroki, genetycznie odległy kontekst problematyki relatywizmu językowego w gramatyce. Przy okazji uczenia się o kategoriach gramatycznych polszczyzny lwowscy studenci polonistyki dowiadują się (zob. Krawczuk 2007: 42–43), że w jednym z języków meksykańskich jest wyrażana za pomocą osobnych form gramatycznych informacja o tym, czy opisywana czynność została wykonana po raz pierwszy, czy jest powtórzeniem czynności wcześniejszej. Taka ciekawostka pomaga wykładowcy „obudzić" studentów na „nudnych" zajęciach z gramatyki, zwłaszcza wtedy, gdy rozpatruje się tak „trudny" temat, jakim jest teoria kategorii gramatycznych polszczyzny. Studentom z kolei tego typu informacje pomagają w uzmysłowieniu sobie roli języka, a zwłaszcza gramatyki, w percepcji świata: brak jakiegoś wyróżnienia kategorialnego w określonym języku powoduje niezauważenie przez ludzi mówiących tym językiem pewnych zjawisk istniejących w świecie realnym. Stąd motywacja do uczenia się gramatyki języka obcego, gdyż to także ona, a nie tylko słownictwo, może odgrywać decydującą rolę w językowym porozumiewaniu się na styku kultur. Zapoznając się z tego typu przykładami, studenci odkrywają dla siebie, że np. zwyczajne dla nich relacje czasowe w innych językach mogą być „dziwnie skomplikowane", że gdyby np. Ukrainiec lub Polak zechciał nauczyć się wspomnianego języka meksykańskiego, musiałby zacząć zupełnie inaczej myśleć o czasie – nie w kategoriach odniesienia do chwili mówienia o czynności (zwyczajny dla Ukraińca i Polaka czas teraźniejszy, przeszły, przyszły), lecz w jakichś niejasnych, słabo rozumianych kategoriach „powtarzalności czynnościowej" (można tu jednak przywołać dla porównania polskie opozycje leksykalne typu *jeść – jadać*, *chodzić – chadzać*, które mogą nieco przybliżyć rozumienie omawianego przykładu)[2].

Przytaczanie na zajęciach z ukraińskimi polonistami podobnych przykładów ilustrujących rolę gramatyki w uczeniu się języka obcego, odległego genetycznie,

[2] Można studentom także powiedzieć, że w językach, niespokrewnionych z polszczyzną czy językiem ukraińskim istnieje wiele innych kategorialnych ujęć czasu, np. w jednym z języków afrykańskich wyrażone gramatycznie informacje o czynności przeszłej różnicuje się na takie, które miały wpływ na stan obecny, i takie, które tego wpływu nie wywarły. Indiański język hopi w ogóle ujmuje czas „punktowo", wskazując na fazę procesu (momentalność, powtarzalność) i wyróżniając gramatycznie (zamiast czasu teraźniejszego, przeszłego i przyszłego) proces obiektywny, który zachodzi albo zaszedł realnie i proces subiektywny, będący przedmiotem myśli, oczekiwań, nadziei. Nie tylko czas, lecz także rodzaj lub liczba mogą być zupełnie inaczej ujmowane w innych językach. Niektóre języki australijskie mają nie tylko liczbę podwójną (jak to było np. w dawnym języku polskim i ukraińskim), lecz także potrójną i poczwórną. W jednym z języków australijskich Aborygenów odrębny rodzajnik występuje przy nazwach przedmiotów długich i ostrych, a inny przy nazwach przedmiotów okrągłych etc.

ma swój sens. Z jednej strony, zachęca do zgłębiania zagadnień gramatycznych w ogóle, z drugiej – nie zniechęca do uczenia się gramatyki polskiej, gdyż jest ona zdecydowanie łatwiejsza niż np. gramatyka odległego genetycznie języka chińskiego lub japońskiego.

„Nie trzeba jednak – jak pisze Elżbieta Tabakowska – aż tak oddalać się od Europy, aby zauważyć związek między kategoryzacją językową a kulturą" (Tabakowska 2001: 190), przytaczając ciekawe różnice o podłożu kulturowym w gramatykach języków europejskich. „Często pojawiają się opinie, że np. w gramatyce niemieckiej widać mocniejsze niż we francuskiej zakorzenienie w «realności», że gramatyka angielska jest specjalnie wyczulona na niuanse motywacji ludzkich zachowań i manipulacji, zaś rosyjska posiada szereg konstrukcji, które wykazują ścisły związek z tradycyjnym rosyjskim fatalizmem" – pisze Tabakowska, dokładniej analizując kulturowe uwarunkowania gramatyki języka włoskiego – „takie konstrukcje jak reduplikacja składniowa i bezwzględny stopień najwyższy z pewnością łączą się z czymś, co nazywa się czasem «teatralnością życia Włochów», o której mówią cudzoziemcy odwiedzający Włochy" (Tabakowska 2001: 190–193).

Powtórzmy studentom, naśladując wypowiedź Tabakowskiej, że nie trzeba oddalać się od świata słowiańskiego w poszukiwaniu odrębności gramatycznych osadzonych w kulturze. W języku bułgarskim, obecnym na wydziale filologii Uniwersytetu Lwowskiego, istnieje kategoria świadka – *imperceptivus*, odróżniająca za pomocą wykładników gramatycznych wypowiedź przekazującą wiadomość pewną od wiadomości hipotetycznej: różnymi formami gramatycznymi informuje się o zdarzeniu, którego mówiący był bezpośrednim świadkiem i o zdarzeniu, o którym dowiedział się od kogoś innego. Studenci, ożywieni, reagują: „Chyba trudniej jest w tym języku niż w naszym kłamać!". Nawet w tak bliskich strukturalnie językach jak czeski i rosyjski można wskazać różnice w realizacji kategorii gramatycznych – np. liczby. Stwierdzono większą „mnogość" języka czeskiego w porównaniu z rosyjskim, chodzi m.in. o dużo większe w porównaniu z rosyjskim rozpowszechnienie w czeskim form liczby mnogiej rzeczowników materialnych (Горошкова 1978, cyt. za: Лешкова 1992: 40).

Logiczne po przedstawieniu takich informacji jest pytanie skierowane do studentów o istnienie zasadniczych różnic w polskim i ukraińskim systemie gramatycznym. Jeśli odpowiedź nie pada natychmiast, możemy pomóc, stwierdzając, że najprawdopodobniej należy szukać różnic w zakresie tych zjawisk gramatycznych, które stają się przyczyną najczęstszych błędów popełnianych pod wpływem języka ukraińskiego. Wiadomo, że właśnie odmienna realizacja w różnych językach określonych kategorii gramatycznych (było to widoczne na przykładzie kategorii czasu) staje się przyczyną najbardziej typowych, częstych i słabo poddających się wyplenianiu błędów w przyswajanym języku. Po takim komentarzu studenci już z łatwością wskazują na najbardziej odmienną kategorię – rodzaj gramatyczny. Pamiętają, jak „dziwny" wydawał się im na początku

podział zaimków trzecioosobowych w liczbie mnogiej na *oni* i *one* (a błędy w tym zakresie, niestety, popełniają mechanicznie nadal). Tak samo, mimo znajomości zasad, robią błędy dotyczące związków zgody typu **Dziewczyny byli*, które są bezpośrednio związane z realizacją czasownikowych form rodzajowych.

Rzeczą niezbędną jest szczególne zwracanie uwagi na zajęciach – zarówno praktycznych, jak i teoretycznych – właśnie na kategorie problematyczne, np. **rodzaj gramatyczny**. W czasie ćwiczeń należy dokładnie wyjaśniać, że zasadnicze różnice w polskim i ukraińskim systemie rodzajowym ujawniają się w formach liczby mnogiej i dotyczą wszystkich części mowy odmienianych przez liczby. Różnice te są związane z osobliwym gramatycznym statusem w polszczyźnie rzeczowników nazywających osoby płci męskiej (lub towarzystwo skupiające osoby, z których przynajmniej jedna jest mężczyzną). To takie właśnie wyrazy zastępuje się zaimkiem *oni* (a nie *one*), z tymi wyrazami łączą się czasowniki w czasie przeszłym (lub przyszłym złożonym) zakończone na *-li*, *-liśmy*, *-liście* (a nie na *-ły*, *-łyśmy*, *-łyście*), osobliwe formy mają także odnoszone do tych wyrazów przymiotniki (rozumiane szeroko, jako wszystkie wyrazy o odmianie przymiotnikowej) i liczebniki, np.: *Ci nasi dwaj weseli chłopcy robili*, *będą robili* – por. *Te nasze dziewczyny*, *kozy*, *książki*, *koty*, *niemowlęta*, *cielęta*, *okna były*. Podobnego rozróżnienia w języku ukraińskim brak. Ucząc praktycznej fleksji, a mianowicie form biernikowych, a także zagadnień teoretycznych, np. o kategorii rodzaju, podkreślamy, że polskie rzeczowniki męskoosobowe w bierniku liczby mnogiej mają formę taką samą jak w dopełniaczu, np. *Znam tych chłopców*, *artystów*, *lekarzy*, natomiast cała reszta rzeczowników ma końcówki mianownikowe, np. *Znam te dziewczyny*, *artystki*, *dzieci*, *zwierzęta*, *książki*, *podręczniki*. W języku ukraińskim w bierniku liczby mnogiej końcówki takie jak w dopełniaczu przysługują wszystkim rzeczownikom żywotnym, w tym także osobowym żeńskim i nijakim, np. *Я бачу цих дівчат, артисток, немовлят, тварин, псів, корів,* stąd wszechobecne frekwencyjne błędy Ukraińców polegające na stosowaniu wykładników dopełniaczowych w biernikowych formach rzeczowników oznaczających osoby płci żeńskiej i nijakiej oraz wszystkie stworzenia żywe: **Widzę dziewczyn*, *artystek*, *niemowląt*, *zwierząt*, *psów*, *krów*. Polskie rzeczowniki męskoosobowe, w odróżnieniu od reszty (niemęskoosobowych), mają osobliwe formy także w mianowniku liczby mnogiej – takiego zróżnicowania również brak w języku ukraińskim. Szczególnie dobrze widoczne są polsko-ukraińskie różnice morfonologiczne w tym zakresie na przykładzie rzeczowników, których temat kończy się spółgłoską twardą. W rzeczownikach męskoosobowych – inaczej niż we wszystkich rzeczownikach niemęskoosobowych – w mianowniku liczby mnogiej te twarde spółgłoski ulegają wymianie (np. *Polak – Polacy*). W języku ukraińskim w formie mianownika liczby mnogiej rzeczowniki nie mają żadnych alternacji (*поляк – поляки*).

Wszystkie te polsko-ukraińskie różnice rodzajowe stają się przyczyną większości typowych błędów fleksyjnych w polszczyźnie Ukraińców. W celu elimina-

cji tych błędów trzeba proponować na zajęciach mnóstwo ćwiczeń różnego typu. Wielka frekwencja tych błędów wynika, oczywiście, z zasadniczo odmiennej kategoryzacji świata przez środki gramatyczne języka ukraińskiego i polskiego. Używając form liczby mnogiej, Ukrainiec musi przestawić się na myślenie w innych niż w języku ojczystym kategoriach opozycyjnych. Musi zacząć w niezwykły dla siebie sposób dzielić świat na to, co jest „męskie osobowe" i to, co jest „resztą" (a tu się znajdą kobiety, wszystkie zwierzęta, niektóre nazwy stworzeń niedorosłych – zwierząt i dzieci, a także nazwy rzeczy, obiektów, zjawisk – zbiór dość niezwykły, bo zbyt różnorodny dla osoby z pierwszym językiem ukraińskim). Dla polszczyzny w formach liczby mnogiej neutralizuje się – w odróżnieniu od języka ukraińskiego – opozycja żywotności i nieżywotności. Ważna staje się natomiast – również inaczej niż w języku rodzimym Ukraińców – opozycja męskoosobowości i niemęskoosobowości. Studentom można wyjaśnić, że „uprzywilejowania" mężczyzn w polskiej gramatyce nie warto przenosić poza rzeczywistość językową – nie ma to raczej nic wspólnego z nierównością płci (choć znane są w literaturze przedmiotu dyskusje na ten temat).

W literaturze naukowej problem rodzaju jest dyskutowany na szeroką skalę (studenci dowiadują się o tym wyłącznie na zajęciach o charakterze teoretycznym). Istnieją różne koncepcje przyporządkowania rzeczowników do określonych rodzajów i niejednolita terminologia na ich określenie. Jest to związane przede wszystkim z kryteriami – semantycznymi, morfologicznymi czy składniowymi – na podstawie których wyróżniane są rodzaje. Dlatego ich liczba waha się od trzech do pięciu, sześciu, siedmiu, ośmiu i dziewięciu. Dyskutowany jest problem, czy rodzaj powinien być przypisywany wyrazowi rzeczownikowemu w całości, czy osobno dla liczby pojedynczej i dla liczby mnogiej. W drugim wypadku w liczbie pojedynczej wyróżniano by np. trzy tradycyjne rodzaje – męski, żeński i nijaki (albo cztery – żeński i nijaki oraz dwa męskie – męskorzeczowy (*widzę ten stół*) i męskożywotny (*widzę tego psa / chłopca*)), a w liczbie mnogiej – jeszcze dwa: męskoosobowy i niemęskoosobowy. Z jednej strony określenie rodzajów osobno dla każdej liczby ułatwia opis gramatyczny rzeczownika, a także przymiotnika i czasownika, wchodzących w związki zgody z rzeczownikiem, z drugiej zaś jest to sprzeczne z logiką, gdyż ten sam rzeczownik należałby do różnych rodzajów w liczbie pojedynczej i mnogiej (np. wyraz *kobieta* byłby wyrazem rodzaju żeńskiego w liczbie pojedynczej i wyrazem rodzaju niemęskoosobowego w liczbie mnogiej). Próby usunięcia tej alogiczności i ustalenia rodzaju dla leksemu w całości, niezależnie od formy liczby, doprowadziły do wyróżnienia w literaturze przedmiotu pięciu rodzajów na podstawie kryterium składniowego – żeńskiego, nijakiego i jeszcze trzech męskich – męskorzeczowego (zwanego też męskonieżywotnym), męskozwierzęcego (zwanego czasem męskożywotnym[3],

[3] W niektórych pracach, zob. np. Bańko 2002: 68; Dąbrowska i in. 2010: 65; Kępińska 2006: 273), różnicuje się znaczenie tych terminów: rodzaj męskożywotny (czy też: grupa

ale pod warunkiem, że usuwa się z jego zakresu męskie rzeczowniki osobowe) i męskoosobowego. Najbardziej dyskusyjny, zwłaszcza od strony praktycznej, pozostaje zakres rzeczowników mianowanych etykietkami terminologicznymi „rodzaj męskozwierzęcy" (lub „męskożywotny"). Dla niejęzykoznawcy problemy związane z terminologią szczególnie się ujawiniają w trakcie określania rodzaju rzeczowników męskich, które, mimo że nie są nazwami stworzeń żywych, mają w bierniku liczby pojedynczej końcówkę *-a*, np. *kupić mercedesa*, *zarobić dolara*, *tańczyć poloneza*, *wyprawa na Marsa* etc. Jeśli podchodzimy do wyróżnienia rodzajów z punktu widzenia samej tylko semantyki, są to rzeczowniki męskorzeczowe, jeśli natomiast uwzględniamy kryteria składniowe, są to rzeczowniki męskozwierzęce, co jest sprzeczne z logiką, ale bardzo dobrze da się ułożyć w precyzyjną naukową klasyfikację rodzajów.

Omówienie na zajęciach z morfologii wspomnianych zagadnień ma wartość nie tylko teoretyczną. Poznanie składniowej klasyfikacji rodzajów (zob. Mańczak 1956; Bańko 2002: 66–68), konsekwentnie zastosowanej i realizowanej w postaci odpowiednich kwalifikatorów w *Innym słowniku języka polskiego* pod redakcją Mirosława Bańki (*Inny słownik…* 2000), pomaga studentom radzić sobie z trudnymi formami biernika liczby pojedynczej i mnogiej rzeczowników należących do tradycyjnego rodzaju męskiego. Wiedząc, że kwalifikator *mzw* w słowniku oznacza „rzeczownik męskozwierzęcy", wyróżniony na podstawie składniowej klasyfikacji rodzajów (tzn. realizujący konteksty *widzę tego / te...*), bez trudu utworzą formę biernika liczby pojedynczej na *-a*, np. *wyprawa na Marsa*, *zjeść krakersa* itd. Nie muszą szukać tych form w specjalnych wydawnictwach poprawnościowych (nb. nie zawsze je tam znajdą) – znajomość zasad składniowej klasyfikacji rodzajów pozwala na automatyczne tworzenie poprawnych form. Tak samo łatwo poradzą sobie z niezwykle trudnym biernikiem liczby mnogiej niektórych polskich leksemów o niejasnym statusie ontologicznym. Stosowany w słowniku skrót *mos* oznacza, że rzeczownik jest, według klasyfikacji składniowej, męskoosobowy, a więc realizuje konteksty *Widzę tego / tych...* (poprawne są zatem formy: *Widzę denatów*, *truposzów*, *antychrystów*), a znak *mzw* oznacza rzeczownik męskozwierzęcy i realizuje konteksty *Widzę tego / te...* (poprawne są więc formy: *Widzę duchy*, *upiory*, *trupy*, *roboty*).

Błędy realizacji kategorii rodzaju najbardziej odróżniającej polski i ukraiński system gramatyczny mogą doprowadzać do nieporozumień w komunikacji Ukraińców z rodzimymi użytkownikami polszczyzny, zwłaszcza, gdy chodzi o używanie rodzajowych form zaimkowych. Przykładowo: nadawca mówi *Widzisz ich?*, mając na myśli dziewczyny (w języku ukraińskim struktura zawierająca odpowiednią formę zaimka *Бачиш їх (дівчат)* jest jedynie poprawna), co może

---

rzeczowników męskożywotnych) jest pojęciem szerszym: za rzeczowniki męskożywotne uważa się te spośród męskich, które w bierniku liczby pojedynczej cechuje synkretyzm biernika i dopełniacza (*widzę tego kota / chłopca*). Męskożywotnymi rzeczownikami przy takim ujęciu są rzeczowniki męskozwierzęce i męskoosobowe.

spowodować czasowe nieporozumienie. W określonych warunkach, w których bliższy kontekst nie pomaga w zidentyfikowaniu płci desygnatu, do nieporozumień (przynajmniej chwilowych) dochodzić może wtedy, gdy Ukraińcy używają struktur typu *Oni tu wczoraj byli* / *były*, mając na myśli osoby płci żeńskiej (dzieje się to pod wpływem nieróżnicowania rodzajowego ukraińskiego odpowiednika *вони*). Inny jeszcze przykład, tym razem z zakresu używania liczebników: nadawca nadaje komunikat *Przyszli oboje*, mając na myśli np. ojca i syna (por. poprawną w języku ukraińskim strukturę *Обоє, син і батько, прийшли,* gdyż w tym języku liczebników zbiorowych można używać na określenie grupy składającej się z osób samej tylko płci męskiej), a polskojęzyczny odbiorca, zgodnie z polską gramatyką, myśli o zbiorze różnopłciowym.

Ściśle związana z kategorią rodzaju jest gramatyczna **kategoria deprecjatywności** (Saloni 1988), wyróżniana ostatnio także w gramatykach i poradnikach językowych (Bańko 2002: 147–148; Nagórko 2010: 161–162; Polański, Nowak 2010: 51). Realizuje się ona w mianowniku i synkretycznym z nim wołaczu, raczej także w bierniku (Nagórko 2010: 161) liczby mnogiej rzeczowników męskoosobowych. Ma dwie wartości, występując w formach niedeprecjatywnych (np. *łotrzy, doktorzy*, *Słowacy*) i formach deprecjatywnych (np. *łotry*, *doktory*, *Słowaki*). Kategoria deprecjatywności przysługuje także syntaktycznie zależnym od rzeczowników przymiotnikom (rozumianym szeroko), liczebnikom (głównym) i czasownikom – por. strukturę zawierającą formy deprecjatywne wspomnianych części mowy: ***Pojawiły*** *się u nas* ***dwa nowe*** *studenty*. Dla wszystkich części mowy jest to kategoria fleksyjna, z wyjątkiem niektórych rzeczowników, które nie mają form deprecjatywnych, np. *noworodki*, *konowały*, *pijaczki*. Dla rzeczowników jest ona syntaktycznie uzależniająca (determinująca) i (dla większości) semantyczna (zewnątrztekstowa), dla innych części mowy – syntaktycznie uzależniana (determinowana) i składniowa (wewnątrztekstowa). Semantyczny (zewnątrztekstowy) charakter tej kategorii jest związany z możliwością świadomego deprecjonowania desygnatu rzeczownikowego. W języku ukraińskim, o czym już była mowa, brak formalnego zróżnicowania mianownikowych form liczby mnogiej rzeczowników męskich, nie ma w nim także gramatycznej kategorii deprecjatywności. Jednak mówiąc po polsku, Ukraińcy bardzo często deprecjonują nieświadomie – pod wpływem języka ukraińskiego popełniają zwykły błąd systemowy w tworzeniu form mianownika (i wołacza) liczby mnogiej rzeczowników męskoosobowych. W języku ukraińskim odpowiedniki polskich rzeczowników twardotematowych rodzaju męskoosobowego nie zmieniają tematu w mianowniku liczby mnogiej (por. *доктор – доктори*, *словак – словаки*), zatem typowy systemowy błąd interferencyjny typu **doktory*, **Słowaki* staje się jednocześnie błędem komunikacyjnym. Męskoosobowe rzeczowniki miękkotematowe nie mają formalnego wykładnika deprecjatywności, dlatego w kontekstach z nimi wykładnikiem tej kategorii jest łączliwość składniowa – forma przymiotnika lub czasownika. Stanowi to jeszcze jedną pułapkę komunikacyjno-językową dla Ukraińców nieradzących

sobie z fleksją przymiotnikową i werbalną. Popełniając błąd w mianowniku liczby mnogiej przymiotników (a jest to jeden z typowych błędów), narzucają deprecjację, nawet jeśli rzeczownik pod jej względem wydaje się neutralny, np. *szanow**ne** goście*, ***te** lekarze* etc. Taki sam efekt deprecjonujący powoduje niewłaściwy wybór formy rodzajowej czasownika, np.: *Goście już wyjechały.*

Stosunkowo nową w opisach językoznawczych kategorią, wyodrębnianą ostatnio także w gramatykach (Nagórko 2010: 163), jest **kategoria honoryfikatywności**, o której w językoznawstwie polskim pierwszy napisał Romuald Huszcza (zob. np. wznowioną wersję jego książki, Huszcza 2006), podkreślając właśnie zgramatykalizowany jej charakter. Pod gramatyczną kategorią honoryfikatywności rozumie się zaznaczanie dystansu i/lub szacunku między nadawcą i odbiorcą lub także bohaterem wypowiedzi za pomocą opozycji określonych form gramatycznych. Kategoria ta przysługuje zaimkom osobowym, do których, oprócz wyróżnianych tradycyjnie leksemów *ja*, *my*, *ty*, *wy*, *on* (*ona*, *ono*, *oni*, *one*), należą również wyrazy: *pan*, *pani*, *panowie*, *panie*, *państwo*, a także zależnym od nich czasownikom. Gramatyczna kategoria honoryfikatywności jest wyrażana za pomocą form honoryfikatywnych (niepoufałych), np. *pan* i form niehonoryfikatywnych (poufałych), np. *ty*. Opozycje te prezentują formy zaimków drugiej (*pan*, *pani – ty*, *panowie*, *panie*, *państwo – wy*) oraz trzeciej osoby (*pan – on*, *pani – ona*, *panowie*, *państwo – oni*, *panie – one*). Honoryfikatywność przysługuje także zaimkom dzierżawczym, por. *twój – pana*, *pański*, *twoja – pani*, *wasz – pana*, *państwa*, *wasza – pań*, *jego – pana*, *jej – pani*, *ich – panów*, *pań*, *państwa*). Dla zaimka kategoria ta ma charakter klasyfikujący, zewnątrztekstowy i determinujący (względem czasownika), dla czasownika jest fleksyjna, wewnątrztekstowa i determinowana. W językoznawstwie ukraińskim podobna kategoria nie jest wyróżniana, mimo że opozycje o wartościach honoryfikatywnych w języku ukraińskim istnieją. Formy honoryfikatywne (niepoufałe) *Bu*, *Bau*, *Baua*, *Baui* (dosłownie: *Wy*, *Wasz*, *Wasza*, *Wasze*, *Wasi*) są homonimiczne z niehonoryfikatywnymi (poufałymi) formami zaimkowymi liczby mnogiej, nie istnieją zatem głębokie kognitywne podstawy popełniania przez Ukraińców błędów w zakresie honoryfikatywności, jednak polski system osobowych i dzierżawczych zaimków honoryfikatywnych jest tak trudny do opanowania przez obcokrajowców, że gafy komunikacyjnojęzykowe w tym zakresie są wśród Ukraińców używających polszczyzny bardzo częste (dokładniej zob. np. Krawczuk 2011), przy czym są to poważne błędy komunikacji, deprecjonujące rozmówcę lub wprowadzające nieporozumienia (typu **Czy (wy) byłyście wczoraj na koncercie?* – pytanie skierowane do pojedynczej drugiej osoby, z którą nadawca nie jest na „ty"; *Szanowni państwo*, *mam zaszczyt przedstawić *wam rektora...* – przedstawianie kogoś w bardzo oficjalnej sytuacji). Huszcza w swoich pracach konsekwentnie akcentuje gramatyczność polskich opozycji honoryfikatywnych, pisząc o konieczności rozszerzenia w polskich gramatykach paradygmatów zaimków osobowych i czasowników o formy honoryfikatywne. W odróżnieniu od gramatyk polskich dla Polaków, współczesne

podręczniki dla obcokrajowców z reguły już podają te pełne paradygmaty, gdyż nie byłoby bez tego możliwe nauczanie systemu gramatycznego w jego funkcjonowaniu. Lwowscy studenci polonistyki również uczą się paradygmatów rozszerzonych, w których mogą być także podawane odpowiedniki ukraińskie (zob. np. Кравчук 2008: 202).

Wyróżniana w nowszej literaturze przedmiotu gramatyczna **kategoria akcentowości** (Bańko 2002: 78; Polański, Nowak 2010: 7) ma zakres dość ograniczony – przysługuje tylko zaimkom osobowym *ja*, *ty*, *on* i zaimkowi zwrotnemu *się*. Dzieli ona formy zaimkowe na akcentowane – *mnie*, *ciebie*, *tobie*, *jego*, *jemu*, *niego*, *niemu*, *siebie*, *sobie* oraz nieakcentowane – *mię*, *mi*, *cię*, *ci*, *go*, *mu*, *-ń, się*, *se*. W języku ukraińskim zaimki osobowe nie mają form, zróżnicowanych pod względem akcentu, a zatem nie ma podstaw do wyróżnienia odpowiedniej kategorii gramatycznej. Logicznym następstwem takiego stanu rzeczy jest nagminne popełnianie błędów w polszczyźnie Ukraińców – nadużywanie form akcentowanych (**Podoba* ***mnie*** *się...*, **Ona powie* ***mnie***, *jak...*), ponieważ ukraińskie odpowiedniki zróżnicowanych w polszczyźnie pod względem akcentu zaimków są formalnie bliskie właśnie tym akcentowanym (*Подобається мені...*, *Вона скаже мені, як...*). Błędy te mogą rzutować na pragmatyczną wartość przekazu: odbiorca może widzieć w takich strukturach chęć podkreślenia np. pierwszej osoby, czyli osoby nadawcy, jak to może wynikać z przytoczonych przykładów.

Podobne nacechownie pragmatyczne może pojawiać się w polszczyźnie Ukraińców, popełniających błędy w zakresie wyrażania **kategorii osoby**. Dzieje się to wtedy, gdy wykładnikiem gramatycznej kategorii osoby jest zaimek, a nie końcówka czasownikowa, np. **Ja był*. Jednak nawet w przypadku systemowo poprawnej w zakresie kategorii osoby formy *Ja był****em*** nadużywanie zaimka może wprowadzać do wypowiedzi niepożądane (niezamierzone przez nadawcę) podkreślanie własnej osoby, często pierwszej. Jak pisze Nagórko, „zaimki [osobowe w funkcji podmiotu – A.K.] są nie tylko zbędne; ich umieszczenie w zdaniu wprowadza nowy komponent pragmatyczny, zmianę rangi składników treści. Neutralne *Słucham radia* jest zupełnie innym komunikatem niż *Ja słucham radia*. W tym ostatnim *ja* może mieć wiele interpretacji kontekstowych (np. przeciwstawienie: *ja słucham – ty pracujesz*, albo wyraz irytacji: *ja słucham – ty nie przeszkadzaj* itp.)" (Nagórko 2007: 278). Tymczasem błędy tego typu są skutkiem interferencji języka ukraińskiego, w którym zaimek jest jedynym wykładnikiem osoby (np. *Я був*). Abstrahując od formy wyrazu tej kategorii, głębszych różnic pod względem znaczenia osoby w języku ukraińskim i polskim brak. Istnieje jednak niebezpieczeństwo zaistnienia nieporozumienia komunikacyjnego w przypadkach pomijania przez Ukraińców (a jest to bardzo częsty błąd!) polskiego wykładnika kategorii osoby w czasie przeszłym, np. **Byli* (zamiast *byliśmy*) *wczoraj w restauracji*. Nieporozumienia komunikacyjne mogą być również związane z użyciem niektórych polskich struktur, nieokreślonych pod względem osoby, np. w polszczyźnie istnieje szereg struktur z wyrazem *się* (uważanym w tych kontek-

stach za zaimek nieokreślony; zob. np. Bańko 2002: 76), w których czasownik, pomimo swojej formy trzecioosobowej liczby pojedynczej, ma znaczenie uogólniające, gdyż czynność, o której mowa, jest wykonywana przez bliżej nieokreśloną zbiorowość ludzką, np.: *U nas **się** nie **pali***; ***Mówi się**, że nadzieja jest matką głupich*; *Żyje się tak i nie **wie**, co dalej będzie*. Znaczeniowe korelaty ukraińskie o semantyce uogólniającej mają nieco odmienną formę – trzeciej osoby liczby mnogiej lub drugiej osoby liczby pojedynczej, np. *У нас не курять; Кажуть, що...*; *Отак живеш і не знаєш...* Ukraińskojęzyczni użytkownicy polszczyzny nagminnie kalkują ukraińskie struktury – używają czasowników w trzeciej osobie liczby mnogiej lub drugiej osobie liczby pojedynczej, nieświadomie formułując w ten sposób wypowiedzi o znaczeniu ogólnym, np. **U nas nie **palą***; ****Mówią**, że...*; **Żyjesz sobie...* Takie same formy często pojawiają się zamiast polskich bezosobowych konstrukcji na *-no*, *-to*, por. **Kiedyś wiedźmy i magów spalali* (zamiast *spalano*) *na stosie*. Takie konstrukcje mogą zostać potraktowane przez polskojęzycznych odbiorców jak określone pod względem osoby – odpowiednio, trzecioosobowe liczby mnogiej i drugoosobowe liczby pojedynczej. Prowadzi to do zniekształcania zamierzonej przez nadawcę treści. Jeśli chodzi o struktury zawierające zaimek nieokreślony *się*, to typowym błędem w ich zakresie jest interferencyjne przekształcenie struktury dopełnieniowej w podmiotową, np. zamiast *W niniejszej pracy dyplomowej **podejmuje się problemy*** [biernik] *funkcjonowania frazeologizmów – *W niniejszej pracy dyplomowej **podejmują się problemy*** [mianownik] *funkcjonowania frazeologizmów.*

Pewne wpadki komunikacyjne mogą być związane z realizacją **kategorii aspektu.** Typowym uchybieniem ukraińskojęzycznego nadawcy mówiącego po polsku, które może rzutować na odczytywanie przez polskojęzycznego odbiorcę treści nadanego komunikatu, jest nadużywanie dokonanych form czasowników, w tym także imiesłowów i gerundiów, zamiast niedokonanych, np.: *To cecha, pod względem której wyznaczamy, czy tekst jest odebrany* (zamiast *odbierany*) *pozytywnie, negatywnie czy też neutralnie*; *Charakterystyczne dla tych lat było zachęcenie* (zamiast *zachęcanie*) *do pracy*[4]. Międzykulturowe pragmatyczne problemy aspektu ujawniają się także w formach trybu rozkazującego, np. gdy Ukraińcy formułują prośbę, używając czasownika niedokonanego (typu *czytaj*, *pisz* zamiast *przeczytaj*, *napisz*), co uchodzi w polszczyźnie za niegrzeczne. Problem związany z aspektem pojawia się w strukturach biernych typu *Zadanie **było** robione* i *Zadanie **zostało** zrobione*. Stałą strefą popełniania błędów jest drugi typ, zawierający czasownik dokonany *zostać*. Ukraińcy używają tu niedokonanego czasownika *być* – **Zadanie **było** zrobione*, kalkując strukturę ukraińską: *Завдання **було** зроблене*.

Reasumując można stwierdzić, że docenianie popularnej dzisiaj w glottodydaktyce metody komunikacyjnej nie powinno zmniejszać roli, jaką

[4] Zdarzają się też sytuacje odwrotne, gdy zamiast gerundium dokonanego używa się niedokonanego, np.: *Ona mi opowie o spędzaniu* (zamiast *spędzeniu*) *swojego dnia w przedszkolu.*

odgrywa gramatyka w nauce języka obcego, nawet blisko spokrewnionego z ojczystym. Gramatyka bowiem nie tylko „upiększa" mowę cudzoziemca poprawnością językową, nie tylko służy udanej interakcji, bez wpadek lingwopragmatycznych zakłócających komunikację, lecz także kształtuje nowy, trochę odmienny od dotychczasowego, sposób postrzegania świata przez osobę poznającą nowy dla siebie język. Ktoś zgłębiający gramatykę innego języka uczy się obserwacji świata oczami tego innego narodu, co pozwala na dostrzeganie w otaczającej rzeczywistości tego, co wcześniej nie było zauważane. W przypadku Ukraińców uczących się polszczyzny szczególnie ważne pod tym względem jest opanowanie sposobów realizacji gramatycznych kategorii rodzaju, deprecjatywności, honoryfikatywności, akcentowości, a także osoby i aspektu. Aby we właściwy sposób przybliżyć osobom ukraińskojęzycznym rzeczywistość, widzianą przez pryzmat gramatyki polskiej, należy tym właśnie kategoriom poświęcać wiele uwagi na wykładach, ćwiczeniach, a także odpowiednio odzwierciedlać w podręcznikach i pomocach dydaktycznych materiał ilustrujący te kategorie, wprowadzając elementy kontrastowania z językiem ojczystym.

BIBLIOGRAFIA

Bańko M. (2002), *Wykłady z polskiej fleksji*, Warszawa.

Dąbrowska A. (2004–2005), *Współczesne problemy lingwistyki kulturowej*, „Postscriptum", nr 2 (1).

Dąbrowska A., Dobesz U., Pasieka M. (2010), *Poradnik metodyczny dla nauczycieli języka polskiego jako obcego na Wschodzie*, Warszawa.

Grzegorczykowa R., Waszakowa K. (red.), (2000, 2003), *Studia z semantyki porównawczej. Nazwy barw, nazwy wymiarów, predykaty mentalne*, cz. I–II, Warszawa.

Huszcza R. (2006), *Honoryfikatywność. Gramatyka, pragmatyka, typologia*, Warszawa.

Inny słownik (2000), *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa.

Kępińska A. (2006), *Kształtowanie się polskiej kategorii męsko- i niemęskoosobowości*, Warszawa.

Krawczuk A. (2007), *Morfologia współczesnego języka polskiego (fleksja)*, cz. I, Lwów.

Krawczuk A. (2008), *Nauczanie Ukraińców polskiej etykiety językowej (zwracanie się do adresata)*, [w:] *W poszukiwaniu nowych rozwiązań. Dydaktyka języka polskiego jako obcego u progu XXI wieku*, red. W. Miodunka, A. Seretny, Kraków, s. 301–311.

Mańczak W. (1956), *Ile rodzajów jest w polskim?*, „Język Polski", z. 2.

Marcjanik M. (red.), (2005), *Grzeczność nasza i obca*, Warszawa.

Marcjanik M. (red.), (2007), *Grzeczność na krańcach świata*, Warszawa.

Milewski T. (1969), *Językoznawstwo*, Warszawa.

Nagórko A. (2006), *Gramatyka polska – jaka i dla kogo?*, „Postscriptum", nr 2 (52).

Nagórko A. (2007), *Zarys gramatyki polskiej*, Warszawa.

Nagórko A. (2010), *Podręczna gramatyka języka polskiego*, Warszawa.

Polański E., Nowak T. (2010), *Leksykon wiedzy o języku polskim nie tylko dla uczniów*, Kraków.

Saloni Z. (1988), *O tzw. formach nieosobowych męskoosobowych we współczesnej polszczyźnie*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego", z. XLI.

T a b a k o w s k a E. (red.), (2001), *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, Kraków.
W i e r z b i c k a A. (1967), *O języku dla wszystkich*, Warszawa.
W i e r z b i c k a A. (2007), *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury*, przeł. I. Duraj-Nowosielska, Warszawa.
Г о р о ш к о в а И. М. (1978), *Лексико-грамматическая характеристика и особенности функционирования существительных singularia tantum в чешском языке в сопоставлении с русским,* Москва (rozprawa doktorska).
К р а в ч у к А. (2008), *Польська мова – українціям. Іменна словозміна з елементами синтаксису,* Львів.
Л е ш к о в а О. О. (1992), *Аспекты сопоставительного изучения категории числа,* [w:] *Synchroniczne badania porównawcze systemów gramatycznych języków słowiańskich. Zbiór studiów*, red. I. Grek-Pabisowa, L. N. Smirnow, Warszawa, s. 37–43.

Ałła Krawczuk

ON COGNITIVE CONDITIONINGS OF CONTEMPORARY FOREIGN LANGUAGES TEACHING: GRAMMATICAL CATEGORIES IN TEACHING POLISH TO UKRAINIANS

(Summary)

Keywords: grammar category, cognitivism, error, communication, Polish as a foreign language, the Ukrainian language, foreign language teaching

The author considers the possible application of the cognitive approach to teaching Polish grammar to Ukrainians, both in its theoretical and practical aspect. She points to the differences in realization of grammar categories in Polish and Ukrainian and analyzes the relationship between the distinctions of categories in these languages and common system errors made by the Ukrainians speaking Polish. The author puts particular emphasis on those errors that can disturb communication between Poles and Polish speaking Ukrainians.